

KURJER WARSZAWSKI

D. 21. Kwietnia.

CZWARTEK.

ROK 1831.

N^o 108.

WSPOMNIENIA.

Obranie Zakrzewskie-
go Prezydentem War-
szawy 1794.

Waleczny *Dwernicki* donosił z *Wołynia* „Omne trinum perfectum, poznali mnie *Gej-smar* i *Kreje*, więc poznam się i z *Ridigie-rem*.“ Inne doniesienia zapewniają że *Woły-nianie* łączą się z naszym wojskiem, dostar-czają wszystkiego co mu potrzeba. — Wczoraj w *Kościele XX. Dominikanów* na Nowem mie-ście odbyło się żałobne Nabożeństwo za Pol-skich Rycerzy poległych w teraźniejszej woj-nie. Katafal otaczały godła zwycięstw i broń wszelaka, nad trumną unosił się Orzeł biały z napisem 29 Listopada a nad nim sława rzu-cająca wieńce; urządzili to Obywatele *Roch Chodorowski* i *Jan Łuszyński*. Koszt na oz-łoby i światło żożyli, konwent *XX. Domini-kanów* i Bractwo *Rożańca S.* W czasie Mszy wielkiej, liczni Artyści muzyczni wykonali *Re-kwjem* pod Dyrekcją *Józ. Stefaniego*. Kaza-nie miał *X. Tomasz Dąbrowski* Przeor, a mo-wy, członkowie Towarzystwa patriotycznego *Walen: Miklaszewski, Gótek* i *Janowski*. — Niektórzy z właścicieli domów w Warszawie, mniemając że palenie gnoiów staie się skutecznem przeciw *cholercze*, kazali na podwórzach takowe palić; Policja onegdaj ogłosiła że wed-ług opinji Rady ogólnej lekarskiej, palenie gnoiów nie tylko chorobom niezapobiega, ale owszem jest zdrowiu szkodliwem. — *Gazeta Królewiecka* donosi że prócz wojsk *Rossyj-skich* będących cząstkowo na *Żmudzi*, w *Kur-landji*, *Wilnie* etc. Cesarz ieszcze przeznaczył 11cie tysięcy wojska na przytłumienie powstania; też gazeta donosi że pokonano pa-wstańców w okolicach *Połagi* która jest spa-

loną, i związek z *Rygą* a zatem i z *Petersbur-giem* przywrócony; ale są doniesienia przeci-wne, że chociaż ucierpieli powstańcy *Żmudzcy*, przecież pomnażają się z każdą chwilą a w okolicach *Wilna* była walka z korzyścią po-wstańców. — Rząd Narodowy mianował Radcą stanu *Hrabie Morsztyna*, Radcą stanu nadzw: *Alexandra Margrabiego Wielopolskiego*; zaś Referendarzem stanu, *Maurycego Kossowskie-go*. — Wyszło z druku dziełko *Przepis mu-sztry dla Gwardji narodowej*. To dziełko bar-dzo teraz pożyteczne znajduje się w znaczniej-szych Księgarniach do przedania; za exemplarz płaci się złoty 1. — Doniesionem było że kor-pus *Ridigiera* na *Wołyniu* składa się z kilkunastu tysięcy wojska; donoszą teraz z do-brego źródła iż tenże korpus ledwo 8000 li-czy żołnierzy.

Znowu wczoraj przywieziono do *Warsza-wy* znaczną ilość rozmaitej broni zdobytej na nieprzyjacielu. — Będący w lazaretach *Warszawskich* ranieni i chorzy wojownicy *Polscy*, wróciwszy do zdrowia, wczoraj pospieszili do swych pułków. — Kilkanaście statków nape-łnionych zbożem wszelkiego rodzaju, płynie Wisłą ku *Warszawie* z *Krakowskiego* i *San-domińskiego*. — Wyczytawszy w Numerze 12 *Dziennika Województwa Kaliskiego* podane imiona obywateli powiatu *Radomskiego* skła-dających dobrowolne ofiary pieniężne, mam za obowiązek donieść, iż z tychże ofiar prze-znaczone na pułk *Krakusów* imienia *Xięcia Józefa Poniatowskiego*, złożyli na ręce mo-je *JW. Leon Skurzewski* złp. 500, *JW. Sie-*

mińska zł. 300, W. Alojzy Michalecki zł. 100. Dowódzca Pułku X. Józ. Pon: Wiśniewski.— Lekarze Francuzcy którzy onegdaj przybyli do Warszawy, wjeżdżali powiewając trójkolorową chorągwią; Lud powitał ich okrzykami radości.

Wiekami stwierdzona prawda, że nałóg staje się drugą naturą. Pomny na tę prawdę, kilkakrotnie przechodząc przez rynek *Starego Miasta Warszawy*, z boleścią serca patrzyłem na młodzież grającą w karty na tymże rynku w grę ażardowną, jakim jest *Stos*, braciшек z gubnego *Faraona*. Młodzież wspomnianą składali szczególniejszy chłopcy przy rzemiosłach terminujący, a niektórzy w służbie prywatnej i w domach rodzicielskich zostający. Widząc ich stan, ich wiek, z żalem wnosiłem, iż nic pomyślnego na przyszłość z tak zawczesnych Amatorów gier ażardownych, obliczyć nikomu nie można. Młodzieniaszek bowiem po stracie swoich kilku lub kilkunastu groszy godziwym sposobem posiadanych, często może zaprzagnąć powetować to, co przez los ślepy w grze stracił, groszem nawet niegodziwie nabytym. Ze wzruszeniem patrząc na źródło zepsucia młodzieży, która prócz owoców rodzących się z pracy, żadnych zysków z oszukaństwa, szalbierstwa, jakie gra ażardowna dla wielu następcza, upatrywać dla siebie nie powinna; pomyśliłem: o jakby zawienna rzecz była! gdyby każdy z Pánów Majstrów pilnie przestrzegał, iżby chłopak pod jego okiem ćwiczący się w sztuce rzemieślniczej, nie miał żadnych kart, toż samo, iżby Rodzice swe działki ciągle upominali, iż gra w karty nie jest stosowna ani dla ich wieku, ani dla ich stanu, że dla nich najprzystojniejsza zabawa, przechadzka, bieganie, że przez ruch ciała nabierają coraz większych sił i zdolności do pracy. A iak dozór domowy, mógł-

by skutecznie zapobiedz grze w karty, tak być należy aby *Dozorcy cyrkulowi* przechodząc się po ulicach dawali pilne baczenie na gry w karty po miejscach publicznych i prywatnych przez chłopców prowadzone i tak karty iako i banki zakładających do tłumaczenia przed *Kommissarzem cyrkulowym* pociągali. Takowe tłumaczenie w Urzędzie cyrkulowym możeby nie raz wykryło że nie jeden z tych młodych graczy dla wygranej grosz ostatni z domu swych mniej zamożnych Rodziców wyniosł, alboliteż poważił się cudzym groszem szukać w grze dla siebie szczęścia. Tym więc tylko sposobem w samym zarodzie zły nałóg zgubić można.— X. A. K.

Gościnność jest iedną z charakterystycznych cnot Polaków, i któż z całym sercem i gościną nieprzyjmuje teraz żołnierza walczącego o najpiękniejsze prawa ludzkości. Są iednak w tem przyjęciu pewne odcienia i pewien rodzaj obejścia co nas zniewala, pociąga serca nasze, na długi czas miłą pamiętką przejmie. Takiego to przyjęcia takiej gościnności doznawali w ciągu różnych swoich marszów *Officerowie* z pułku II piechoty li: w domu JW. Hr: *Kicińskiego* w Lechonicach, w domu JW. Radey *Piasckiego* w Daniszewie, a najmianowicie w domu JW. Pośta *Baczyńskiego* w Smiłowie, który żołnierza naszego utrudzonego przykreml marszami bez najmniejszych pretensji bez żadnych bon, w mięso chleb i wodkę zaopatrywał. Pamięć o was długi trwać będzie między *Officerami* i *Żołnierzami* tego pułku. Przyjmijcie od nas ten dowód publicznego wynurzenia naszej wdzięczności. — *Dnia 4 Kwietnia w Obozie pod Cieszcami na przeciwko miasta Jozefowa.*

Nieutulony w żalu mąż, po zgonie Tekli z Łabęckich *Piotrowskiej*, która wczoraj wyglądając z okna appopleksją tknięta, z 2go pię-

tra wypadłszy na ulicę, w kilka chwil po tem zakończyła życie; zaprasza krewnych i przyjaciół na exportację zwłok, z domu Nr 476 Lite: B. na przeciw OO. Reformatów, na Smętarz Powązkowski jutro o godz. 4 z południa odbyć się mającą.

(*Art. nad*) W imieniu Dowódczy i Officerów Bataljonu 10 Gwardji Ruch: składam najczulsze podziękowanie JW. JX. *Kurowskiemu Dziekanowi Dąbrowieckiemu* za jego gościnność znanionującą charakter prawdziwego Polaka. Bataljon ten stał w mieście *Dąbrowicach*, gdzie nie kupić do pożywienia nie można było. Zaczyn ten Dziekan dom swój miał otwarty dla wszystkich Officerów nie tylko konsystujących, ale i przejeżdżających i wszelkie niewygody im wynagradzać starał się. Żołnierzy z ambony do wytrwałości w powstaniu zachęcał, ogłaszając zwycięstwa oręża naszego, dowodził że nie liczba większa żołnierzy, lecz dobra sprawa zwycięża, gdyż i tę Bóg pomocą swą wspiera. Kto jest gorliwym namiestnikiem Chrystusa, prawdziwym patriotą i wszelkimi sposobami obrońcom Ojczyzny w trudach ulgę przynosi, ten godzien jest publicznej pochwały. Żegnamy cię zacy męzo, bogdajby więcej było podobnych tobie duchownych, a pewnoby zbawienie Ojczyzny znacznie przyspieszonym zostało. — J. Z.

Dzienniki Paryżkie przybyłe wczorajszą pocztą nie donoszą o nowej rewolucji w *Paryżu*; umieściły inż pierwsze raporta o zwycięstwach wojska Polskiego w dniach 31 Marca i 1 Kwiet: radość Francuzów z tego powodzenia ich przyjaciół Polaków, jest niezmierna. — O powstaniach *Włoskich* mało inż donoszą; w *Rzymie* panuje spokojność. — W *Madrycie* skazano na śmierć rzemieślnika, który froche podchmielony, będąc w kawiarni zawołał: „niech żyje wolność.“ — *Gazety Londyńskie* znowu dopomi-

niają się aby Pełnomocnik Angielski był wysłany do *Warszawy*. W tych dniach wyjeżdża nadzwyczajny Poseł Angielski do *Petersburga*; jego misja tyczy się iedynie Polski.

Dnia 19 b. m. zrana zszedł z tego świata *Adam Ignacy Żubelewicz Jen*: Wyzytator Instytutów naukowych. Nim wyniesiony został na ten urząd, był najprzód Nauczycielem przy Liceum Warsz: i Professorem nauk Filozo: przy oddzielnej Szkole Lekars: gdzie przez lat kilka żadnej niepobierał pensji; później został Professoram a następnie Dziekanem Wydziału Filozo: w Uniwersytecie Warsz: obok tych zatrudnień pełnił obowiązki Członka Towarzystwa do Ksiąg elemen.: Po nieszcześliwym rozdzieleniu władzy szkolnej na Dozorczą i Naukową, zrobiono go Inspektorem Jeneral: Univer: i Szkoły przygotowniczej do Instytutu Politechni: Mąż ten prawy i biegły w wielu przedmiotach naukowych, odbywał prócz tego wiele innych postug publicznych, pracowity i punktualny w obowiązkach, pełen enot i sładczy w obcowaniu, przechodząc przez wiele stopni, ożaden się niestarał, ofiarowane przyjmował z ochotą w miarę iak sądził iż będzie pożytecznym krajowi, bez naruszenia zasad cnotliwego i patriotycznego zawsze sposobu myślenia. Urząd Inspektora Jen: był mu narzuconym; przyjął ze wstrętem największym, za namową przyjaciół i w tym iedynie widoku, aby go ile możności mniej szkodliwym uczynić. W rzeczy samej Uniwersytet wiele mu winien wdzięczności, za które od niego w tem urzędowaniu odwrócił. *Zubelewicz* był pierwszym i iedynym, który z grona *Pedagogów* wszedł do władzy czuwającej nad wychowaniem Młodzieży krajowej. Lecz niesety! los zawistny zawsze tej Magistraturze, nie dał mu dosyć czasu, aby w niej wydał owoce zdolności nabytych równie z teorji iak z praktyki. Za ledwie

doczekał szczęśliwej pory, w której mógł swobodnie i według przekonania radzić i działać, śmierć bezwzględna wyrwała go z pośród żyjących w roku życia 47. Zostawił w głębokim żalu godną cnot swoich Małżonkę i dwoje maleńkich dzieci bez majątku. Pamięć jego drogą będzie dla wszystkich, których z nim koleżeństwo lub inne stosunki łączyły. X. W. S.

ROZKAZ DZIENNY D. 7 Kwiet: 1831.

Postępują na wyższe stopnie. W pułku 2 strz. kon: za szczególne odznaczenie się mężstwem i odwagą w bitwie d. 31 Marca r. b. pod Dębem wielkim, Major Pawłowski na Podpułkownika, Kapitan Zylowicz na Majora.

W Kwatermistrzostwie Jen; Majorowie Szymanowski Fel: i Arnold Je: na Podpułkowni; Kapitano; Potkański Ad: Małgorzawicz Jak: Butrym Nik: i Zandrowicz Fr: na Majorów; Por: Rządkowski, Radkiewicz, Komierowski Flo: Pogonowski Piotr, i Rutkowski Antoni na Kapitanów.

DONIESIENIA.

NB. NB. Stosownie do życzeń W. Ba. w Kur War: 106 umieszczonych najchętniej się przychyliam. Jestem Panną, zarazem Mężatką bardzo wielu mężów. Dziedziczę wszystkie przymioty mych Naddziadów, Miałtek posiadam wielki, dobieram sobie mężów takich przymiotów jakich Pan W. Ba. atoli przytem domagam się i chcę aby niepokalaną ku mnie przęgi byli miłością, bez tego wszystko za nic. Zostawsz nateraz wdową po kilku tysięcy szlachetnych i najwerniej mnie kochających mężach, życzę sobie i zapraszam wniść zemną w Stan Małżeński. Nazywam się OJCZYŻNA, mieszkam na Ziemi Polskiej.

W Dobrach Ołtarzew przy Stacji Pocztowej i Trakcie chaussée, Kafiskiem, Poznańskim; Toruńskim, Berlińskim, 2 mil od Warszawy, jest do sprzedania każdego czasu prawem wieczysem Austerjaz przywilejem szynkowania, różnych trunków i innych do Austerji należących zysków, za opłatą raz na zawsze opłatać Dzierżawy, bliższą wiadomość powziąć można w zamieszkanu Dworskim w Ołtarzewie.

Pewna Osoba potrzebuje GUWERNERA na wieś któryby mógł przysposobić do Klasy 3ej i niemniej posiadający Muzykę na Pantaljonie, niechaj się zgłosi do Hotelu Niemieckiego pod Nr 24 w Oficynie, czekać będą dui 3.

Ktoby sobie życzył stołować się i mieć smaczny **OBIAD GOSPODARSKI** z 4ch potraw składający się, miesięcznie za Zł. 30, dziennie za Zł. 1 niech się raczy udać przy ulicy Mostowej pod Nr 236, a tam na dole w Szyunku dalsza powożmie Informacja. Tamże przyjmują się **SUKNIE DAMSKIE** i inne przedmioty, do roboty za najpomierniejszą cenę, pod tymże Nrem jest **STANCJA KAWALERSKA** do naiecia każdego czasu.

☞ Jest do sprzedania kilkanaście korcy **KARTOFLI** zdalnych do sadzenia lub do użycia; życzący takowych nabyć zechce się zgłosić pod Nr 359 na 2e piętro przy ulicy Nowe Miasto.

W Warszawie przy ulicy Rynek Starego Miasta w d. 29 mirb. prawnie zajęte ruchomości iakoto: Kufer, Fuzja Turecka prawdziwa, Bielizna i t p. przez publiczną licytacją sprzedanemi zostaną.

Edward Marjewski Komornik.

OGRODNIK zostający w znakomitym domu przez 1at 7, użdatniony w swym kunszcie, mający świadectwa zaletne, życzy wejść w obowiązek. Wiadomość przy ulicy S. Krzyżskiej, w Kamienicy Dzieciątka Jezus.

Kto potrzebuje osoby z dobrą kondutą i w przyzwycie świadectwa opatrzoną do obowiązków **WOJTA GMINY** i do zarządzania Gospodarstwem na prowincji, raczy przelać adres do Dru: Kur: War:

OBRAZ olejno malowany wystawiający Heroda i Ścięcie Świętego Jana, jest do sprzedania z wolnej ręki przy ulicy Freta Nr 270 na 1m piętrze w chód od podwórza.

Fabrykant **SUKNA** ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż przeniósł swój Skład z ulicy Miodowej z pod Nr 489 z domu Łuszczyńskich na ulicę Długą do domu W. Reienta Ostrowskiego Nr 543 naprzeciw Kościoła XX. Piarów dawniej Elerta zwanego. Wspomniany Skład jest zaopatrzony w różne gatunki Sukna świeżego, które po cenie umiarkowanej przedaie. Martwich.

Ktoby życzył **GUWERNANTKI** znającej oprócz języka Polskiego, grammatykalnie języki obce toiest francuzki i niemiecki, niemniej różne damskie roboty, zgłosić się raczy pod Nr 160 przy ulicy Gołębiej na 2e piętro od frontu.

☞ W dniu wczorajszym zginęła **SUCZKA** mała, czarna, podbrzuchem i nóżki podpalane. Upraszają się o powiadzić za nagrodą do Dru: Kur: War: Dzisiaj rano ciepła sto 5. Wezoraj w południe 14.

TEATR ROZMAI: Jutro *Zamieszanie.*